Halucynacje po wpatrywaniu się w czyjeś oczy

21 sierpnia 2015

Dziesięć minut wpatrywania się w czyjeś oczy w słabo oświetlonym pomieszczeniu wystarczy, by mieć zmienione stany świadomości, w tym widzieć zniekształcone twarze, a nawet potwory.

Giovanni Caputo z Uniwersytetu w Urbino przeprowadził eksperyment z udziałem 20 młodych ochotników (15-osobową większość stanowiły kobiety). Każdą z par sadzano naprzeciwko siebie na krzesłach oddalonych o 1 m. Pokój był duży. Jak wyjaśnia Włoch, oświetlenie miało natężenie 0,8 luksa, co pozwalało dostrzegać drobne szczegóły twarzy, ale osłabiało percepcję barw.

Zadanie ochotników polegało na patrzeniu przez 10 min w oczy drugiej osoby i zachowaniu neutralnego wyrazu twarzy. Dwudziestoosobowa grupa kontrolna również siadała w parach, z tym że krzesła były zwrócone do ściany.

Przed zajęciem miejsc wszystkim powiedziano, że studium dot. doświadczeń medytacyjnych z otwartymi oczami.

Po zakończeniu próby badani wypełniali 3 kwestionariusze, m.in. na temat stanów dysocjacyjnych oraz doświadczeń związanych z czyjąś, a w grupie kontrolnej własną, twarzą.

Osoby wpatrujące się w czyjeś oczy mówiły, że nigdy wcześniej nie doświadczyły niczego podobnego. W porównaniu do grupy kontrolnej, zdobywały więcej punktów we wszystkich kwestionariuszach. Test stanów dysocjacyjnych ujawnił, że kolory miały dla nich zmniejszoną intensywność, dźwięki okazywały się cichsze bądź głośniejsze od oczekiwań, czas zwalniał, a one same czuły się wyłączone.

Kolejny z testów wykazał, że aż 90% grupy eksperymentalnej dostrzegało jakieś deformacje twarzy, a 3/4 wspominało o pojawieniu się potwora. Połowa widziała w twarzy partnera cechy własnej twarzy, a 15% twarz kogoś z rodziny.

Okazało się, że o ile objawy dysocjacji i postrzeganie zniekształceń twarzy ze sobą korelowały, o tyle symptomy dysocjacji i postrzeganie np. potworów już nie. To wskazuje, że objawy dysocjacyjne i halucynacje w czasie wpatrywania się w oczy w parach mogą angażować inne procesy.

Nie wiadomo, jakie elementy ćwiczenia wywołały opisane efekty ani w jaki sposób. Słabe oświetlenie nie jest jednak jedynym istotnym elementem, bo grupa kontrolna także przebywała w pomieszczeniu, w którym panował półmrok. Tyle tylko, że jej członkowie mogli rozglądać się wokół, a osoby z grupy eksperymentalnej skupiały wzrok na oczach partnera lub partnerki.

Wcześniejsze badania wskazywały, że stany paradysocjacyjne wywołuje także wpatrywanie się w kropkę na ścianie, a także w swoje odbicie w lustrze w przyciemnionym pokoju (ćwiczenie to nazwano nawet złudzeniem obcej twarzy w lustrze). Wg Caputy, porównanie odpowiedzi z kwestionariusza dysocjacji z tego i 2010 r. pokazuje, że wpatrywanie się w parach zapewnia najsilniejszy jak dotąd efekt dysocjacyjny, zapewniając bazę do kolejnych badań.

Autorstwo: Anna Błońska
Na podstawie: Digest.bps.org.uk
Źródło: KopalniaWiedzy.pl